

*Ksiądz Stanisław Sudoł – człowiek i duszpasterz (1895-1981)*, red. Jan Konefał, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne 2004, ss. 254.

Postać ks. Stanisława Sudoła od czasu jego śmierci (1981) aż do początku 2001 r. nie była zasadniczo poruszana w kościelnej historiografii. W 2001 r. została opracowana przez prof. Jana Konefała jego biografia, a trzy lata później pod redakcją tegoż autora powstała praca zbiorowa poświęcona życiu i działalności księdza prałata Sudoła. Podejmując się opracowania tego tematu, redaktor już we wstępie zaznaczył, że czytelnik spotka się z kapłanem nietuzinkowym, który całym sercem służył Bogu i ludziom. Uznaniem tego ostatniego jest nadanie gimnazjum w Dzikowcu imienia ks. Stanisława Sudoła. Podejmując się recenzji tego dzieła zbiorowego, należy wziąć pod uwagę rzecz może najważniejszą, a mianowicie starania sandomierskiego Kościoła o beatyfikację bohatera omawianej książki.

Nawet po wnikliwym jej przestudiowaniu nie jest rzeczą łatwą zajęcie krytycznego stanowiska, tym bardziej że ksiądz prałat nie pozostawił po sobie tak wielu materiałów, aby móc jednoznacznie ustosunkować się do jego posługi kapłańskiej. Bazowano w dużej mierze na relacjach jego parafian i znajomych kapłanów, którzy się z nim zetknęli. Jedynym źródłem pozostawionym na piśmie, a dotyczącym osoby ks. Sudoła są księgi parafialne. Jego „świętość” polegała na tym, że był człowiekiem niezwykle skromnym i uczynnym zarówno w stosunku do parafian, jak i kapłanów. Na każdym kroku podkreślał oddanie i posłuszeństwo swojemu ordynariuszowi. Do tego nawoływał także kolegów. Ksiądz Sudoł pozostaje jeszcze w pamięci wielu, którzy się z nim stykali, co przy braku źródeł „obiektywnych” o tyle komplikuje problem przedstawienia jego sylwetki, iż trudno jest zweryfikować wypowiedane opinie, bowiem brakuje odniesienia porównawczego.

Osoby, które nie manifestują swojej pobożności, mogą być mało zauważalne przez otoczenie, dlatego też ich ocena pod kątem praktykowanych przez nie cnót nie jest sprawą łatwą (trudno sprawdzić, ile czasu spędzamy na modlitwie i jaka ona jest). Ksiądz prałat miał w tej kwestii o tyle „szczęścia”, że bardzo często wykonując tę czynność, był „podglądany” przez swoich parafian i księży z nim pracujących. Jednakże i to jest tylko stwierdzeniem zewnętrznego faktu.

Artykuły przedstawione w tej pracy, a jest ich trzynaście, można podzielić na dwie części. Pierwszą stanowią opracowania poświęcone bezpośrednio osobie ks. Sudoła następujących autorów: Jana Konefała, ks. S. Zygarowicza, s. Marty Komborskiej, ks. Tadeusza Śliwy, ks. Adama Sudoła, ks. Edwarda Rusina, ks. Józefa Konefała, ks. Michała Mierzwę. Wymienieni autorzy bazują na relacjach ustnych, które nie zawsze są miarodajne dla stanu faktycznego, chodzi tu o ludzką pamięć często zawodną, a także o podświadome przejmowanie opinii, uznanych później za własne. Ksiądz Zygarowicz przedstawiając bohatera jako człowieka żarliwej modlitwy, formułuje przypuszczenia, których faktycznie nie jest w stanie dowieść – stąd często powtarzające się zwroty: „na pewno rozważał, przestrzegał, czynił itd.” Aby odpowiednio pokazać stosunek ks. Sudoła do modlitwy, autor przytacza w tym względzie postać Sługi Bożego Jana Balickiego, który – jak wiadomo – przykładał dużą wagę

do częstej i żarliwej modlitwy. Porównanie to wydaje się uzasadnione, gdyż ksiądz prałat często był widziany w kościele na długiej modlitwie, prosząc o łaski dla tych, którzy się do niego zwrócili o pomoc. On sam namawiał wiernych do modlitwy, a dla kapłanów widział w niej jedyny warunek, aby dobrze służyć innym. Ksiądz Zygarowicz w swoich rozważaniach bazował w dużej mierze na kronice parafialnej, gdzie ksiądz prałat opisywał dokładnie przebieg różnych uroczystości, jak i treść kazań, w których zawarta była troska o modlitwę. Stanowi to zatem swoiste źródło autobiograficzne, co w zestawieniu z cechami osobowymi ks. Sudoła podnosi jego wartość.

W podobnym tonie postać ks. Sudoła przedstawił ks. Adam Sudół, który spotykał go często przy różnych okazjach. Już na wstępie autor pisze o nim jako o kapłanie wyjątkowym. Jego wyjątkowość polegała między innymi na tym, że był spowiednikiem, do którego podążały tłumy penitentów z pobliskich miejscowości. Spowiadając wiele godzin, nigdy nie odczuwał zmęczenia i nigdy nikomu takiej posługi nie odmówił. Twierdzenia autora mają charakter obiektywnej relacji faktu szeroko znanego, na podstawie którego można oceniać omawianego kapłana jako oddanego swemu powołaniu księdza. Z drugiej strony jednak uwypuklanie takiej cechy może wydawać się przejawem przesady, gdyż spowiadanie jest obowiązkiem wszystkich duchownych. Poruszając kwestię posługi ks. Sudoła jako proboszcza i dziekana, nieudokumentowano szerzej jego działalności w tej mierze, chociaż materiałów archiwalnych na ten temat nie brakuje.

Ksiądz E. Rusin przedstawił ks. Sudoła jako promotora powołań zarówno kapłańskich, jak i zakonnych, który swoją postawą dawał przykład młodym ludziom szukającym w sobie powołania. Pewnym mankamentem artykułu wydaje się zbyt częste powoływanie się na różne dokumenty kościelne, w których odniesienie do osoby omawianego kapłana występuje rzadko.

Kolejny wątek działalności ks. Sudoła dotyczący opieki nad siostrami służebniczkami z Wiązownicy ukazała siostra Marta Komborska. Autorka przedstawiła genezę zakonu i wkład księdza prałata w rozwój tegoż zgromadzenia, który troszczył się o byt materialny sióstr, zaś one w zamian pomagały mu w pracy parafialnej. Pewnym niedociągnięciem w omawianym tekście są skróty, których autorka nie wyjaśnia. Czytelnik może jedynie domyślać się ich znaczenia.

Kolejny autor, ks. T. Śliwa przedstawił ks. Sudoła jako człowieka, którego sposób życia odbiegał od stylu przeciętnego kapłana. Zwrócił uwagę na modlitwę, której bohater oddany był całym sercem, oraz bezinteresowność towarzyszącą mu przez całe życie. Kolejnym wątkiem poruszonym w artykule była sprawa księży usłużnych partii i stosunek do nich ks. Sudoła. Ujęcie tytułu: *Moje spotkania z ks. S. Sudółem* wydaje się niezbyt adekwatne do treści. Czytelnik może mieć wrażenie, że autor bardzo często spotykał się z bohaterem, a w rzeczywistości – jak sam podaje – spotykał go przede wszystkim z okazji kongregacji dekanalnych, czyli cztery razy w roku.

Artykuł ks. M. Mierzwy ukazuje ks. Sudoła w świetle jego teologicznego nauczania. Tekst ten powstał na podstawie kazań, z których płynęła troska o człowieka i miłość do Boga. Poruszono takie zagadnienia, jak msza, modlitwa, wypełnianie Bożych przykazań, pamięć o rzeczach ostatecznych, Męka Pańska. W te rozważania wplecione zostały różne dokumenty kościelne natury ogólnej, które nieco przysłaniają treść głoszonej nauki przez księdza prałata.

Do pierwszej części omawianej pracy należy zaliczyć jeszcze dwa artykuły Jana Konefała, stanowiące biografię ks. Sudoła. Przytoczono opinie ludzi, którzy mieli okazję go poznać.

Na drugą część omawianej pracy składają się artykuły następujących autorów: bpa Adama Szala, ks. Stanisława Nabywańca, Tomasza Berezy, Bogdana Stanaszka. Stanowią one ogólne źródło do poznania historii czasów życia i duszpasterzowania ks. Sudoła. Teksty ks. S. Nabywańca i T. Berezy przedstawiają odrębne zagadnienia, jednak nie brakuje pewnych powtórzeń, co jest zresztą nieuniknione w tego typu pracach. Książd Nabywaniec zatrzymał się na zagadnieniu narodowościowym i religijnym w parafii Wiązownica. T. Bereza przedstawił historię okolic Radawy i Wiązownicy podczas II wojny światowej. Książd Sudoł pojawia się jakby na marginesie tych wydarzeń. Należałoby bardziej wyeksponować jego postać oraz ukazać, jakie znaczenie miała działalność księdza prałata w omawianym okresie.

Prezentacja bpa Szala dotyczy duchowieństwa okresu międzywojennego. We wstępie autor zaznaczył, że jest to skrócona wersja artykułu opublikowanego w „Rocznikach Teologicznych”. Tak więc czytelnik może sięgnąć do tego czasopisma, chcąc zapoznać się szerzej z tą kwestią. Wspominając o Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, należało powołać się na pracę J. Wołczańskiego *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939* (Kra-ków 2002).

Artykuł ks. Stanaszka dotyczy życia duszpasterskiego księży w czasach PRL-u na przykładzie diecezji sandomierskiej. Poruszył on problem ich inwigilacji, zmuszania do wstępowania do kół organizacji „księży postępowych”. Praca ta jest bogato udokumentowana źródłowo. Cytowane są również ważniejsze monografie. Nie zaszkodzi do nich dodać pracę D. Zamiatały, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950* (Lublin 2000) oraz H. Dominiczaka, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW* (Warszawa 2000).

Należy nadmienić, że słowo wstępne przygotował biskup sandomierski Andrzej Dzięga, a postłowie biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej, rezydujący w Stalowej Woli, Edward Frankowski.

Omawiana praca przedstawia człowieka, którego powinno się stawiać za wzór życia chrześcijańskiego. Wartości, którym był wierny ks. Sudoł, w dzisiejszym świecie są jakby zapomniane – dlatego eksponowanie takich postaci jest niezwykle ważne. Ponadto autorzy dołożyli wszelkich starań, aby rzetelnie przedstawić zarówno postać księdza prałata, jak i środowisko, w jakim dorastał, a następnie pracował. Mamy tu do czynienia z kilkoma okresami historii: z końcowym okresem niewoli austriackiej, I wojną światową i dwudziestoleciem międzywojennym, okupacją niemiecką i sowiecką aż do tworzenia pierwszych zrębów III RP.

Mimo niewielkich niedociągnięć, prezentowana książka poprawnie przedstawia problematykę wskazaną w jej tytule. Artykuły w niej zawarte nie mają zabarwienia stronnictwa i mogą wiele wnieść w poznanie zarówno osoby ks. Sudoła, jak i terenów, na których pracował. Czytelnik znajdzie wiele cennych informacji, które dotąd nie były publikowane.

Sabina Bober

*Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL*